

Tomasz Grzegorz Grosse

Trzy oblicza konstrukttywizmu w Europie.

Rozważania o kryzysie metody integracyjnej

Artykuł ukazuje znaczenie założeń konstrukttywizmu jako metody integracyjnej w tworzeniu idei i wartości europejskich. Autor identyfikuje trzy główne funkcje tej metody: konstruowanie rzeczywistości społecznej i politycznej; maskowanie tych elementów świata społecznego lub politycznego, które są niezgodne z promowanymi wartościami; legitymizowanie określonych instytucji politycznych i systemu władzy. Autor broni tezy, iż metoda konstrukttywistyczna może okazać się pułapką dla procesów integracji. Zamiast konstruować silną zjednoczoną Europę może przyczynić się do jej osłabienia, pobudzając czynniki dezintegracyjne lub siły eurosceptyczne.

Słowa kluczowe: konstrukttywizm, integracja europejska, legitymizacja, wartości europejskie, Unia Europejska

The article *Three Faces of Constructivism in Europe: Thoughts on the Crisis of Integration Method* by Tomasz G. Grosse shows the importance of constructivism assumptions as an integration method in forming European ideas and values. The author identifies three main functions of this method: constructing social and political reality; concealing those elements of the social and political world that are incompatible with promoted values; legitimization of certain political institutions and power system. The author claims that the constructivism method may turn out to be a trap for integration processes. Instead of constructing a strong united Europe, it may lead to its weakening, by stimulating disintegration factors or waking Eurosceptic forces.

Keywords: constructivism, European integration, legitimization, European values, the European Union

Wprowadzenie¹

W studiach europejskich wskazuje się na dwie główne metody integracji na Starym Kontynencie, która toczy się ze zmiennym szczęściem od lat 50. ubiegłego wieku. Pierwsza polega na budowaniu „systemu regulacyjnego” opierającego się na supremacji prawa europejskiego nad krajowym i jego bezpośrednim skutku w życiu społeczeństw uczestniczą-

1 Niniejszy tekst został oparty na referacie wygłoszonym przez Autora na konferencji organizowanej przez UKSW i Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce pt. *Europeizacja: Polski czy Europy?*, Warszawa 27 IX 2014 roku.

cych w integracji, a więc nawet przed implementacją regulacji Unii Europejskiej (UE) do prawa krajowego. Otwiera to możliwości egzekwowania tego prawa przed sądami narodowymi i europejskimi (tj. Trybunałem Sprawiedliwości UE). Stopniowy rozwój *systemu regulacyjnego* – w tym coraz większa ilość prawa europejskiego oraz dziedzin życia nim objętych – ma przyczyniać się do rozwoju integracji w wymiarze instytucjonalnym, społecznym i politycznym. Druga metoda odwołuje się do rozwoju współpracy gospodarczej w Europie, przede wszystkim zmierza do zbudowania rynku wewnętrznego i wzajemnych współzależności ekonomicznych w ramach UE. Elementem spajającym i mającym dodatkowo zdynamizować wymianę na rynku wewnętrznym miała być europejska waluta. Podstawowym założeniem tej metody było „rozlewanie się” współpracy z obszaru gospodarczego na coraz głębszą integrację w wymiarze politycznym. Dodać można, że pod wpływem kryzysu z lat 2010–2014 obie wspomniane metody przeżywają trudności. Przejawem tego w wymiarze regulacyjnym były postulaty zmniejszenia zakresu prawa UE² i próby ograniczenia kompetencji Trybunału Sprawiedliwości UE³, a w sferze ekonomicznej – kłopoty strefy euro.

Znacznie rzadziej w literaturze wskazuje się na trzecią metodę integracyjną odnoszącą się do sfery idei i wartości europejskich. Ma ona bezpośredni związek z konstruowaniem wspólnoty politycznej w Europie oraz specyficznych instytucji mających być emanacją tej wspólnoty i jej praw politycznych. Mam na myśli stosowanie założeń konstruktywizmu jako metody integracyjnej, a więc wykorzystanie teorii wywodzącej się z nauk społecznych w praktyce politycznej. Można to określić jako próbę inżynierii społecznej, stosującej określone idee i założenia naukowe w celach integracyjnych na Starym Kontynencie. Konstruktywizm w ujęciu nauki jest przede wszystkim wyjaśniający, a nie normatywny. Jest jednak wykorzystywany do działań politycznych, jako jedna ze strategii rozwoju integracji europejskiej. Dlatego na użytek tego artykułu będę określał takie działania, jako „metodę konstruktywistyczną”. Również w odniesieniu do tej metody obserwujemy trudności wyni-

2 Plan pracy Komisji Europejskiej na 2015 rok przewiduje zaproponowanie tylko 23 aktów prawa europejskiego i wycofanie 80-ciu. Jeszcze kilka lat temu, w 2010 roku, Komisja zaproponowała ponad 300 nowych inicjatyw ustawodawczych i wycofała zaledwie 22 wcześniej obowiązujących aktów prawa. Por. V. Pop, *100 days of Juncker: €315bn, LuxLeaks, Greece*, EUobserver, 10 II 2015, www.euobserver.com [dostęp: 27 II 2015].

3 W czasie kryzysu wzrosła częstotliwość orzeczeń narodowych trybunałów konstytucyjnych domagających się respektowania konstytucyjnych praw krajowych wspólnot politycznych, w tym również nadrzędnego prawa krajowych sądów konstytucyjnych do interpretacji zgodności prawa europejskiego z miejscowymi ustawami zasadniczymi. Por. M. Zirk-Sadowski, *Tożsamość konstytucyjna a prawo europejskie, Analizy natolińskie*, 1 (53), 2012, <http://www.natolin.edu.pl/publikacje.html> [dostęp: 27 VI 2014]; F. Heinemann, *Germany: Constrains in the Crisis* [w:] K. Derviş, J. Mistral (red.), *Europe's Crisis, Europe's Future*, Brookings Institution Press, Washington 2014, s. 110–129.

kające z kryzysu. Myślę o osłabieniu poczucia solidarności w skali europejskiej, odrodzeniu identyfikacji narodowych, jak również wzroście eurosceptycyzmu⁴.

W niniejszym artykule skupiam się na przedstawieniu metody konstruktywistycznej w procesach integracyjnych. Interesuje mnie przede wszystkim identyfikacja trzech, w moim przekonaniu głównych funkcji tej metody. Pierwsza polega na **konstruowaniu rzeczywistości** społecznej i politycznej, czego najlepszym przykładem są próby formowania nowego Europejczyka oraz społeczeństwa europejskiego (lub europejskiej wspólnoty politycznej). Ma to więc wymiar profederacyjny, jeśli przyjmiemy, że warunkiem powstania demokratycznej federacji w Europie jest właśnie istnienie wspólnoty politycznej Europejczyków. *Konstruowanie rzeczywistości* ma także wymiar zinstytucjonalizowany, kiedy budowane są struktury mające być emanacją tejże wspólnoty politycznej. Dotyczy to na przykład Parlamentu Europejskiego (PE). Istotne znaczenie dla dalszej analizy ma to, że każde zabiegi organizacyjne służą również określonym interesom społecznym i politycznym. Choćby bezpośrednio powiązanim z daną instytucją, na przykład z PE. *Konstruowanie rzeczywistości* odbywa się więc zawsze w odniesieniu do określonych interesów społecznych lub politycznych, jak również najczęściej w opozycji do innych grup i ich interesów.

Druga funkcja metody konstruktywistycznej polega na **maskowaniu rzeczywistości**. Realność świata społecznego lub politycznego nie zawsze jest zgodna z promowanymi wartościami lub ideami, zwłaszcza wtedy kiedy są one zbyt utopijne lub trudne do szybkiej realizacji w praktyce społecznej. W takiej sytuacji idee i wartości, a nawet konstruowane instytucje mogą faktycznie bardziej maskować rzeczywistość, aniżeli ją tworzyć. Niezależnie od tego, czy jest to działanie intencjonalne czy spontaniczne metoda konstruktywistyczna może więc służyć skrywaniu realnego systemu władzy. Także dlatego, że formalne mechanizmy działania mogą różnić się z tymi nieformalnymi, ale mającymi znacznie większe znaczenie polityczne. Założmy przykładowo, że polityka europejska opiera się na wiodącej roli instytucji międzyrządowych lub nawet kilku największych państw członkowskich, a nie na konsensusie wszystkich 28-miu rządów oraz na równowadze i podziale władzy między różnymi instytucjami europejskimi. W takiej sytuacji zamiast modelu wspólnotowego (i ewentualnie załączka przyszłej federacji) mielibyśmy do czynienia z modelem konfederacyjnym lub asymetryczną konfederacją (przypominającą koncert mocarstw), dla którego takie instytucje jak PE i jego aktywność polityczna stanowią parawan skrywający rzeczywistą formułę ustrojową integrującej się Europy.

4 Por. T. G. Grosse, *O potencjale rewolucyjnym w Europie*, Civitas (2013), Nr 15, s. 71–98.

Trzecia funkcja opisywanej metody integracyjnej polega na **legitymizowaniu rzeczywistości**, a więc jest próbą zdobycia społecznego uznania lub autoryzacji dla określonych instytucji politycznych i systemu władzy. Omawiana funkcja metody konstruktywistycznej jest szczególnie ważna dla integrującej się Europy. Musi ona bowiem usprawiedliwić transfer władzy na szczebel europejski, a jednocześnie wytłumaczyć dlaczego osłabia się poziom władz narodowych, które mają przecież silnie zinstytucjonalizowaną i ugruntowaną przez historię legitymację polityczną. Odniesienie do demokracji ma przy tym kluczowe znaczenie legitymizacyjne w Europie, co wynika z miejscowej tradycji politycznej. Oznacza to, że autoryzowanie nowego systemu politycznego powstającego w integrującej się Europie wymaga odwołania do mechanizmów wyborczych, opinii publicznej oraz deliberacji politycznej między odmiennymi propozycjami programowymi. Właśnie dlatego metoda konstruktywistyczna z jednej strony wspiera rozwój parlamentaryzmu europejskiego mającego w założeniach wprowadzać mechanizmy demokracji wyborczej i deliberacji programowej między różnymi partiami politycznymi. Z drugiej strony konstruowane są poglądy i idee proeuropejskie. Mają one w taki sposób wpływać na opinię publiczną w państwach członkowskich, aby uzyskać aprobatę większości dla dalszego rozwoju integracji, rozumianego jako systematyczny wzrost kompetencji unijnych i centralizację władzy na poziomie ponadnarodowym.

Wymienione trzy funkcje metody konstruktywistycznej niejednokrotnie się pokrywają lub uzupełniają w praktyce politycznej. Niemniej uznałem za niezbędne ich wyodrębnienie analityczne, aby lepiej wyeksponować sposób działania i mechanizm procesów wykorzystania wiedzy nauk społecznych w praktyce integracyjnej. Swój wywód opieram najpierw na analizie najważniejszych wątków teorii konstruktywistycznej, a następnie staram się je ukazać na wybranych przykładach. Interesuje mnie przede wszystkim to, czy metoda konstruktywistyczna nie prowadzi integracji na manowce. Czy nie przyczynia się do nowych problemów lub nie wzmacnia tych już wcześniej obserwowanych, które mogą nawet zagrozić projektowi europejskiemu. Mam na myśli zarówno kwestie polityki zagranicznej, jak również uwarunkowania wewnętrzne w UE. W ten sposób metoda konstruktywistyczna może okazać się pułapką dla przyjętej wizji integracyjnej. Zamiast konstruować silną zjednoczoną Europę może przyczynić się do jej osłabienia, pobudzając czynniki dezintegracyjne lub siły eurosceptyczne.

Teoretyczne fundamenty metody konstruktywistycznej

Funkcja *konstruowania rzeczywistości* opiera się na kilku podstawowych założeniach teoretycznych. Przede wszystkim na przekonaniu, że rzeczywistość polityczna jest konstruowana społecznie⁵. Oznacza to, że wymiana poglądów i deliberacja publiczna mają ogromne

5 P. Berger, T. Luckmann, *The Social Construction of Reality: A Treatise in the Sociology of Knowledge*, Doubleday, New York 1966, s. 1.

znaczenie dla podejmowanych działań politycznych. Dużą wagę mają też procesy socjalizacji i edukacji, które przyczyniają się do tego, że poszczególne jednostki przyjmują poglądy i wartości społeczności do której należą. Szczególnie istotny jest proces edukacji, który kształtuje postawy społeczne, podstawowe idee i wartości ważne dla funkcjonowania określonej wspólnoty politycznej w dłuższym horyzoncie czasu. W przypadku integrującej się Europy omawiane procesy mają zastosowanie m.in. w odniesieniu do socjalizacji elit politycznych, urzędniczych i eksperckich współpracujących na szczeblu unijnym. Jest też widoczna edukacja tych elit, a nawet całych społeczeństw narodowych, w zakresie najważniejszych idei i wartości proeuropejskich, korzyści płynących z integracji, potrzeby pokonywania przeszkód i problemów tejże integracji, jak również niezbędności upowszechniania identyfikacji europejskich⁶. System edukacyjny jest wprawdzie zdecentralizowany na poziomie państw członkowskich, niemniej istnieje kilka szkół wyższych finansowanych z budżetu UE. Coraz liczniejsze są też programy edukacyjne o profilu studiów europejskich koordynowane bądź nawet współfinansowane przez UE. Ponadto instytucje unijne, m.in. Parlament i Komisja, angażują się w rozliczne działania informacyjne i popularyzujące wiedzę na temat integracji europejskiej.

Kolejnym założeniem konstruktywizmu jest przekonanie, że rzeczywistość jest przede wszystkim konstrukcją idei i narracji, a odniesienie do sfery materialnej ma drugoplanowe znaczenie⁷. Obiekty materialne – w tym zjawiska i procesy polityczne – nie istnieją w sferze społecznej bądź politycznej dopóki ludzie ich nie nazwą lub nie zinterpretują. Rzeczywistość społeczna nie funkcjonuje więc poza językiem ludzkim i narracją obowiązującą w danej grupie społecznej. Właśnie dlatego idee i wartości mają zasadnicze znaczenie dla *konstruowania rzeczywistości*, w tym reorganizacji systemu politycznego w Europie. Dla promotorów omawianej metody integracyjnej wspomniana reorganizacja polega na stopniowym odchodzeniu od dominującej roli państw i tożsamości narodowych w kierunku kształtowania nowej wspólnoty paneuropejskiej, a następnie być może ku federalnemu państwu europejskiemu. Wskazany proces transformacji ideowej w Europie jest też określany jako europeizacja⁸.

6 T. Risse, *Social Constructivism and European Integration* [w:] A. Wiener, T. Diez (red.), *European Integration Theory*, Oxford University Press, Oxford – New York 2004, s. 159–176.

7 Szerzej: A. Wendt, *Social Theory of International Politics*, Cambridge University Press, Cambridge – New York 1999; S. Saurugger, *Theoretical Approaches to European Integration*, Palgrave Macmillan, Basingstoke 2014, s. 146.

8 T. Risse, *A European Identity? Europeanization and the Evolution of Nation-State Identities* [w:] M. Green Cowles, J. Caporaso, T. Risse (red.), *Transforming Europe*, Cornell University Press, Ithaca 2001, s. 198–216. Należy zaznaczyć, że europeizacja ma wiele innych definicji i odniesień teoretycznych. Por. T. G. Grosse, *W objęciach Europeizacji*, ISP, Warszawa 2011, rozdz. 1.

Inne założenie konstruktywistyczne może pomóc w tej rekonstrukcji. Otóż postrzeganie własnych interesów przez jednostki i grupy społeczne odbywa się pod wpływem idei, wartości i argumentacji, a mniej w sposób zobiektywizowany, a więc w odniesieniu do rzeczywistości obiektywnej. Jak wcześniej wspomniałem, jest to proces społeczny, w którym jednostki konfrontują się z opiniami własnej grupy i narracją liderów. Konsekwencją omawianych założeń jest to, że postrzeganie interesów poszczególnych grup może być rekonstruowane i modyfikowane. Wymaga to jedynie odpowiedniej interpretacji i odniesienia do nadrzędnych wartości lub idei⁹. Podobnie jak nie można mówić o istnieniu obiektywnej rzeczywistości (poza interpretacją społeczną), tak samo nie ma zobiektywizowanych interesów. Jest natomiast proces społecznego konstruowania tych interesów lub krystalizowania sposobu postrzegania własnych interesów w danej społeczności. Właśnie dlatego dla podejścia konstruktywistycznego zasadnicze znaczenie ma „logika stosowności” oraz „logika argumentacji”. Ta pierwsza oznacza dostosowanie zachowania poszczególnych jednostek do dominujących w danej społeczności norm i zasad¹⁰. Z kolei logika argumentacji uwypukla rolę deliberacji odbywającą się w danej grupie dla wyboru wartości, idei oraz sposobu identyfikacji interesów, a tym samym podejmowanych później działań w sferze politycznej¹¹.

Konstruowanie rzeczywistości w Europie opiera się na opisanych powyżej założeniach teoretycznych. Jego celem jest przede wszystkim zbudowanie europejskiej wspólnoty (*polity*), co w ujęciu idealnym ma być fundamentem dla późniejszego zwieńczenia procesów integracyjnych i powołania federalnego państwa europejskiego¹². Wspomniana wspólnota powinna bazować na nowej tożsamości europejskiej, a więc identyfikacji z jednoczącą się Europą, jej instytucjami, wartościami i ideami. Zasadnicze znaczenia mają zwłaszcza normy europejskie. Mają one służyć budowaniu unijnej wspólnoty, a jednocześnie osłabiać wszystkie te wartości i poglądy, które mogą to utrudnić. Przynajmniej dla niektórych zwolenników omawianego podejścia przykładem takich trudności może być umocnienie lub odrodzenie patriotyzmów narodowych.

9 D. Béland, R. H. Cox, *Ideas and Politics in Social Science Research*, Oxford University Press, Oxford 2011.

10 J. G. March, J. P. Olsen, *The New Institutionalism: Organizational Factors in Political Life*, *American Political Science Review* 1984, 78(3), s. 734–749. „Logika stosowności” jest zakorzeniona w teorii działania komunikacyjnego J. Habermasa, por. J. Habermas, *Pojęcie działania komunikacyjnego*, *Kultura i Społeczeństwo* 1986, t. XXX, nr 3, s. 21.

11 T. Risse, „*Let's Argue!*” *Communicative Action in World Politics*, *International Organization* 2000, 54(1), s. 1–40.

12 B. Rosamond, *Conceptualizing the EU Model of Governance in World Politics*, *European Foreign Affairs Review* 2005, 10(4), s. 463–478; L. E. Cederman, *Constructing Europe's Identities: The External Dimension*, Lynne Rienner, Boulder 2001.

Wśród katalogu europejskich wartości dominujące znaczenie mają zwłaszcza podstawowe prawa człowieka. Gwarantowania tych praw podejmuje się *system regulacyjny* w Europie, niejednokrotnie weryfikując czy państwa członkowskie zapewniają należytą ich ochronę¹³. Ma to w założeniach budować relację wdzięczności między obywatelami UE (ale również innymi mieszkańcami Wspólnoty) a instytucjami europejskimi. Integracja jest także oparta na liberalizmie, zarówno w sferze obyczajowej jak i ekonomicznej. Ma to związek z jednej strony z poszerzaniem zakresu praw podstawowych, a z drugiej z utrudnianiem dla pojawienia się protekcjonizmu narodowego w sferze gospodarczej. Mniejszym poparciem wśród elit konstruktywistycznych cieszą się poglądy konserwatywne, także dlatego, że są one często równie zachowawcze wobec wartości i interesów narodowych, co w sferze obyczajowej. Z tych samych przyczyn z niechęcią podchodzi się do chrześcijańskich korzeni Europy i wartości promowanych przez tę tradycję. Upowszechniana jest natomiast laicyzacja życia publicznego, a jakkolwiek udział kościołów chrześcijańskich w życiu politycznym wywołuje podejrzliwość, co nawiązuje m.in. do idei oświecenia i rewolucji francuskiej. Zamiast troski o trwałość i dobrobyt rodziny preferowana jest liberalizacja sfery obyczajowej, emancypacja kobiet i mniejszości seksualnych. Promowany jest kosmopolityzm, ale również różnorodność etniczna i kulturowa, przede wszystkim jako sposoby osłabiania patriotyzmów narodowych oraz spójności wewnątrz wspólnot narodowych. W takim ujęciu regionalizmy i tożsamości regionalne są bardziej kompatybilne z budowaną wspólnotą europejską, aniżeli identyfikacje narodowe¹⁴.

Konstruowanie rzeczywistości odbywa się również poprzez kreowanie instytucji europejskich i powiązanych z nimi interesów społecznych. Mam na myśli zwłaszcza namiastkę rządu europejskiego, czyli Komisję, emanację przyszłej wspólnoty politycznej, a więc Parlament oraz sąd aspirujący do miana konstytucyjnego dla tej wspólnoty, tj. Trybunał Sprawiedliwości UE. Jak pokazuje doświadczenie, grupy interesów powiązane z tymi instytucjami opowiadają się za stopniowym zwiększaniem własnych kompetencji, a tym samym promują rozwój integracji. Jednocześnie często rywalizują o władzę z rządami europejskimi i instytucjami międzyrządowymi¹⁵. Niejednokrotnie mają odmienną wizję przyszłości inte-

13 Por. D. Sindbjerg Martinsen, *Judicial policy-making and Europeanization: the proportionality of national control and administrative discretion*, Journal of European Public Policy 2011, 18:7, s. 944–961.

14 Ciekawa analiza wartości europejskich, jak również ich wewnętrznych powiązań i sprzeczności [w:] H. Su, *Can Constitution-Building Advance European Integration? A Three-Pillared Institutional Analysis*, Journal of European Integration 2004, vol. 26, nr 4, 353–378; także: T. G. Grosse, *Europa na rozdrożu*, ISP, Warszawa 2008, rozdz. 4 i 9.

15 Por. H. Farrell, A. Héritier, *Introduction: Contested Competences in the European Union*, West European Politics 2007, vol. 30, nr 2, s. 227–243.

gracyjnej od tej, która bazuje na współpracy międzynarodowej i utrzymaniu wiodącej roli wspólnot narodowych (zgodnie z modelem „Europy Ojczyzn”)¹⁶. Wymienione instytucje wspólnotowe są też areną socjalizacji europejskich elit. Przynajmniej część spośród tych elit, można uznać już za ponadnarodowe (choć wywodzą się z państw narodowych). Są one awangardą dla kreowania i rozwoju proeuropejskich idei i wartości, a także starają się je upowszechniać w skali Europy, a nawet poza jej granicami. W największym stopniu wykorzystują metodę konstruktywistyczną dla rozwoju własnej wizji integracji europejskiej¹⁷.

Dochodzimy w ten sposób do zasadniczego problemu metody konstruktywistycznej, a mianowicie tego, że angażuje ona określone grupy społeczne i ich interesy, a nawet intencjonalnie tworzy nowe instytucje i skupia wokół nich grupy interesów, aby aktywnie promowały i rozwijały określoną wizję integracji europejskiej. W tym samym czasie wszystkie te siły społeczne, które są niezgodne z propagowaną wizją integracyjną są dezawuowane, osłabiane lub skłaniające do redefinicji poglądów. Na tym polega sposób działania europeizacji, która tworzy nowe „struktury szans” dla społeczeństw włączonych w procesy integracyjne – wspierając szanse awansu dla jednych grup i obniżając możliwości sukcesu dla innych¹⁸. Ważnym założeniem metody konstruktywistycznej jest bowiem to, że idee i wartości są obszarem rywalizacji politycznej (lub nawet geopolitycznej). Mają konstruować ład polityczny zgodny z preferencjami dominujących aktorów i ich interesami politycznymi, ekonomicznymi lub instytucjonalnymi. Idee są więc wykorzystywane w grze interesów w taki sposób, że sprzyjają jednym grupom społecznym oraz osłabiają inne lub przynajmniej starają się je intensywnie reedukować lub redefiniować ich interesy. Celem takiego działania jest zapewnienie przewagi politycznej dla dominujących aktorów nad ich rywalami (choćby tylko potencjalnymi), a także gwarantowanie korzyści (najlepiej asymetrycznych) wynikających ze współpracy gospodarczej¹⁹. Dlatego tego typu metoda działania jest określana jako „strategiczny konstruktywizm”²⁰. Idee i warto-

16 Szerzej o różnych wizjach integracyjnych (modelach integracji) oraz interesach społeczno-politycznych z nimi związanych: T. G. Grosse, *Europa na rozdrożu*, dz. cyt., zwłaszcza rozdz. 9.

17 M. Haller, *European integration as an elite process: the failure of a dream?* New York: Routledge 2008; K. Seidel, *The Process of Politics in Europe: The Rise of European Elites and Supranational Institutions*, London: Tauris Academic Studies 2010; H. Best, G. Lengyel, L. Verzichelli (red.), *The Europe of Elites: A Study into the Europeanness of Europe's Political and Economic Elites*, Oxford University Press, New York 2012.

18 Szerzej: T. G. Grosse, *W objęciach Europeizacji*, dz. cyt., rozdz. 1.

19 N. Jabko, *Playing the Market: A Political Strategy for Uniting Europe, 1985–2005*, Cornell University Press, Ithaca – London 2006; M. Blyth, *The Great Transformation: Economic Ideas and Institutional Change in the 20th century*, Cambridge University Press, Cambridge 2002.

20 Por. T. G. Grosse, *Strategiczny konstruktywizm: Realistyczno-konstruktywistyczne wyjaśnienie liberalizacji rynków finansowych w Europie* [w:] J. Ruszkowski, L. Wojnicz (red.), *Teorie w studiach europejskich. W kierunku nowej agendy badawczej*, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin – Warszawa 2012, s. 145–166.

ści torują drogę dla zmian instytucjonalnych mających w rezultacie przynieść korzyści strategiczne dla najbardziej uprzywilejowanych podmiotów, zarówno w wymiarze politycznym (zwiększając ich wpływ na władzę), jak i ekonomicznym (utrwalając korzyści gospodarcze wynikające z integracji na rynku wewnętrznym).

Na podkreślenie zasługuje to, że elementem metody konstruktywistycznej we współczesnej Europie może być manipulacja ideami i wartościami przez dominujących aktorów (lub takich, którzy są sprawniejsi w tworzeniu określonej narracji politycznej). Siła polityczna tych podmiotów (lub grup społecznych) jest więc wykorzystywana w rywalizacji na polu ideowym. Może też wynikać ze sprawności w posługiwaniu się ideami i marketingiem politycznym. Efektem tych przewag jest sztuka narzucania innym aktorom lub grupom społecznym własnych idei i interpretacji politycznych, kształtowanie wartości europejskich i dyskursu publicznego, a tym samym wpływanie na kierunki podejmowanych później działań politycznych. W ten sposób najbardziej wpływowi aktorzy tej rozgrywki mogą redefiniować wartości i sposób postrzegania własnych interesów przez inne podmioty lub grupy społeczne. Przedmiotem takiej manipulacji mogą być zarówno warstwy uboższe lub słabiej zorganizowane w poszczególnych krajach, konsumenci określonych dóbr publicznych bądź towarów rynkowych, jak i państwa o statusie peryferyjnym w europejskim systemie władzy, a więc mniej wpływowe politycznie, mniej autonomiczne w sferze wartości, a tym samym łatwiej poddające się retoryce europejskiej.

Dochodzimy w ten sposób do drugiej funkcji metody konstruktywistycznej, którą może być *maskowanie rzeczywistości*. Oznacza to budowanie zasłony ideologicznej, która ukrywa rzeczywiste procesy i relacje władzy w integrującej się Europie. Nawiązuje to do słynnego określenia suwerenności, jako „zorganizowanej hipokryzji”, a więc świadomej i stosowanej od dawna manipulacji ideowej²¹. W przypadku procesów integracyjnych podobne zjawisko nosi miano „zinstytucjonalizowanej hipokryzji”²². *Maskowanie rzeczywistości* polega więc na tworzeniu idei i instytucji, które w istocie odbiegają daleko od praktyki politycznej. Przykładowo poglądy o koncyliacyjnym funkcjonowaniu instytucji międzyrządowych UE mogą tuszować faktyczną dominację polityczną największych państw członkowskich nad tymi mniejszymi, usytuowanymi peryferyjnie, albo pogrążonymi w problemach ekonomicznych. Z kolei pod płaszczykiem idei demokratycznych towarzyszących narracji na

21 S. D. Krasner, *Sovereignty: Organized Hypocrisy*, Princeton University Press, Princeton 1999.

22 M. Bukovansky, *Institutionalized Hypocrisy and the Politics of Agricultural Trade* [w:] *Constructing the International Economy*, R. Abdelal, M. Blyth, C. Parsons (red.), Cornell University Press, Ithaca – London 2010, s. 68–90.

temat parlamentaryzmu europejskiego mogą skrywać się wpływowi lobbyści bądź elity europejskie kontrolujące politykę PE.

Przykładem omawianej funkcji metody konstruktywistycznej może być sposób podchodzenia do problemu deficytu demokracji na szczeblu europejskim. Warto przytoczyć poglądy uznające²³, że instytucje UE nie mają odpowiedniej autoryzacji wyborczej, choć systematycznie zwiększają zakres swojej władzy nad społeczeństwami europejskimi. Według innych opinii²⁴ na poziomie europejskim nie istnieje demokracja, gdyż nie ma zorganizowanej opozycji, a tym samym alternatywy programowej dla podejmowanych decyzji ani rozliczalności decydentów przez wyborców. Pogłębia się depolityzacja systemu na tym poziomie, co wiąże się z niewielkim znaczeniem polityki wyborczej, w tym również deliberacji programowej między partiami reprezentującymi z jednej strony rząd, a z drugiej opozycję. Na szczeblu europejskim rządzi elita będąca mieszkanką unijnej technokracji i polityków wywodzących się z państw członkowskich, ale w coraz większym stopniu „odrywająca się” od elektoratów w swoich krajach. W pewnym stopniu przypomina też funkcjonowanie „kartelu politycznego”, gdyż podziały polityczne na prawicę i lewicę ulegają zatarciu w imię wspólnych interesów całej klasy politycznej i zgodnie z proeuropejską poprawnością polityczną²⁵.

W tej sytuacji retoryka odwołująca się do demokratycznej roli parlamentaryzmu europejskiego w procesach integracyjnych, może bardziej *maskować rzeczywistość*, aniżeli oddawać faktyczną rolę demokracji w praktyce decyzyjnej UE. Podobnie może być z szeroko nagłaśnianymi konsultacjami społecznymi prowadzonymi przez Komisję Europejską (KE) w trakcie wypracowania poszczególnych inicjatyw legislacyjnych. Można mieć wątpliwości, czy w istotnym zakresie i w każdym przypadku kształtują one przyszłe regulacje europejskie. Mogą natomiast służyć manipulacji politycznej ze strony urzędników Komisji, która ma na celu zwiększenie ich wpływu na proces decyzyjny odbywający się ostatecznie przede wszystkim między Radą a PE. Opisywane działanie może też służyć podwyższeniu legitymizacji politycznej dla tworzonego prawa. Byłaby to zarazem trzecia główna funkcja metody konstruktywistycznej, a więc *legitymizowanie rzeczywistości*.

Idee i narracje polityczne autoryzują określony reżim polityczny i gospodarczy, łącznie z faktycznie istniejącą strukturą władzy, a więc relacjami między podmiotami dominującymi

23 Beetham D., Lord C., *Legitimacy and the European Union*, Longman, Harlow 1998.

24 P. Mair, *Political Opposition and the European Union*, Government and Opposition 2007, vol. 42, nr 1, pp. 1–17 [7–8, 14].

25 Por. R. S. Katz, P. Mair, *The Cartel Party Thesis: A Restatement*, Perspectives on Politics 2009, vol. 7, nr 4, s. 753–766; P. Mair, *Political Opposition...*, dz. cyt., s. 14.

i podporządkowanymi. Legitymizują także dystrybucję korzyści i kosztów ekonomicznych w obrębie danego systemu politycznego²⁶. Możemy wyróżnić przynajmniej dwa aspekty omawianej funkcji legitymizacyjnej. Po pierwsze pozytywny, który służy zapewnieniu rozwoju określonego ładu politycznego. W przypadku Unii Europejskiej ma to ogromne znaczenie praktyczne. Unię często charakteryzuje się jako „otwarty” ustrój polityczny, a więc o nie-domkniętych ramach konstytucyjnych (lub ustroju politycznym „w trakcie budowania”)²⁷. *Legitymizowanie rzeczywistości* jest więc warunkiem dalszego rozwoju tego systemu, rozumianego jako zwiększanie kompetencji instytucji europejskich i stopniowe centralizowanie władzy na szczeblu Unii. Ten typ legitymacji można też przyrównać do „zezwalającego konsensusu” (*permissive consensus*) społeczeństw europejskich, dzięki któremu możliwe były postępy integracji w Europie²⁸. Po drugie, istnieje aspekt negatywny. Jego przejawem jest negowanie rozwiązań ustrojowych w UE i blokowanie reform mających poprawić efektywność działania instytucji europejskich (lub mogących utrudnić bardziej optymalną koordynację działań między szczeblem europejskim a narodowym). Wiąże się to z wyczerpaniem dotychczasowej formuły *permissive consensus*. Jest niekiedy określane jako „ograniczająca niezgoda” (*constraining dissensus*) ze strony społeczeństw europejskich na dalszy rozwój integracji²⁹.

Legitymizowanie rzeczywistości ma więc na celu nie tylko autoryzację władzy w ramach dotychczasowej formuły integracyjnej w Europie, ale ma również zapewnić dalszy rozwój integracji w preferowanym przez elity kierunku. Z kolei niemożność efektywnego wypełnienia omawianej funkcji może powodować, że narastać będą trudności i problemy w procesach integracji europejskiej. Mam na myśli zarówno aspekt bieżącego funkcjonowania tej organizacji, jak również kwestię systemową. W przypadku bieżącego zarządzania skuteczne *legitymizowanie rzeczywistości* integracyjnej pozwala na stosunkowo sprawne implementowanie prawa UE i wszystkich innych decyzji podejmowanych na szczeblu unijnym w państwach członkowskich³⁰. Obniża to koszty funkcjonowania całego systemu oraz pozwala na zachowanie nad nim sterowności i kontroli przez decydentów politycznych. Aspekt systemowy dotyczy sytuacji

26 Por. C. Belot, *Les logiques sociologiques de soutien au processus d'intégration européenne: éléments d'interprétations*, Revue internationale de politique comparée, 9(1) 2002, s. 11–29.

27 A. Héritier, *Covert Integration of Core State Powers: Renegotiating Incomplete Contracts* [w:] P. Genschel, M. Jachtenfuchs (red.), *Beyond the Regulatory Polity? The European Integration of Core State Powers*, Oxford University Press, Oxford – New York 2014, s. 230–248.

28 Por. L. Hooghe, G. Marks, *Calculation, Community and Cues*, *European Union Politics*, 6(4) 2005, s. 419–443.

29 L. Hooghe, G. Marks, *A Postfunctionalist Theory of European Integration: From Permissive Consensus to Constraining Dissensus*, *British Journal of Political Science*, 39(1) 2009, s. 1–23.

30 Por. F. Schimmelfennig, *International Socialisation in the New Europe: Rational Action in an Institutional Environment*, *European Journal of International Relations*, 6(1) 2000, s. 109–139; T. Risse, *Social Constructivism...*, dz. cyt.

kryzysowej, w której niedobór autoryzacji społecznej dla UE powoduje narastanie ruchów eurosceptycznych i kwestionowanie podstaw dotychczasowej integracji. W ten sposób efektywne oddziaływanie na rzecz *legitymizowania rzeczywistości* może zapewnić zarówno strategiczny rozwój, jak i codzienne funkcjonowanie UE. Ma też na celu przeciwdziałanie tendencjom dezintegracyjnym w Europie nasilającym się od czasu wybuchu kryzysu w strefie euro.

Czy metoda konstruktywistyczna się wyczerpała?

Kryzys gospodarczy wywołany najpierw na rynkach finansowych w 2008, a później problemami strefy euro (2010) – zachwiał integracją w Europie. Podważył również dotychczasowe sukcesy metody konstruktywistycznej na rzecz zbudowania nowego społeczeństwa europejskiego i fundamentów federalnej Europy. Gwałtownie wzrosło niezadowolenie z dotychczasowej integracji, którą coraz więcej osób uznaje za proces nadmiernie elitarny i niedemokratyczny³¹. W niewystarczającym stopniu rozwiązujący palące problemy wielu społeczeństw, a jeśli już to bardziej troszczący się o interesy tych grup społecznych lub narodów, które są najbardziej uprzywilejowane w procesach integracyjnych³². Przeciągający się kryzys ekonomiczny pobudził więc nacjonalizmy. Odwoływanie się do potrzeby wzmocnienia państwa narodowego coraz częściej uznawano za lepszy sposób ochrony interesów społecznych w Europie, aniżeli budowanie silniejszej integracji lub przekazywanie władzy do instytucji UE. Kwestia budowania wspólnoty europejskiej stała się w tej sytuacji gasnącym marzeniem ponadnarodowej elity i niektórych środowisk opiniotwórczych, ale bez zrozumienia w szerokich kręgach społecznych. W kryzysie zanikła gotowość do solidarności lub innych przejawów wspólnotowości między Europejczykami. Zamiast tego uwidoczniły się egoizmy i poszukiwanie własnych korzyści między poszczególnymi nacjami. Wszystko to może wskazywać na wyczerpywanie się metody konstruktywistycznej lub przynajmniej na jej poważne osłabienie w okresie kryzysu gospodarczego.

Ale widać też objawy zjawiska, które określam mianem „pułapki konstruktywistycznej”. Chodzi o niedostosowanie omawianej metody integracyjnej do zmieniającej się rzeczywistości, a zwłaszcza do nowych problemów i wyzwań, przed którymi stanęła Europa na początku XXI wieku. Kontynuowanie działań mających zbudować Unię w oparciu o dotychczasowy zestaw wartości i wizję integracyjną może przyczynić się do pogłębienia trudności, a nawet doprowadzić do definitywnego upadku tego projektu politycznego.

31 Por. T. G. Grosse, *O potencjale...*, dz. cyt. Wcześniejsza dyskusja ekspertów na ten temat np.: T. J. Selck, *Conceptualizing the European Union Legislative Process: Some Insight from the Federalist Papers*, *Journal of European Integration* 2006, vol. 28, nr 2, 121–136.

32 L. Tsoukalis, *What kind of Europe?* Oxford University Press, Oxford – New York 2003, rozdz. 3.

Przykładem jest problem maskowania deficytu demokracji przez metodę konstruktywistyczną. Projekt europejski jest nadal elitarny, a wiodącą rolę w procesach decyzyjnych mają przede wszystkim instytucje międzyrządowe (zwłaszcza największe państwa członkowskie) przy udziale europejskiego aparatu administracyjnego i elit ponadnarodowych. Działania PE w większym stopniu służą więc maskowaniu tej rzeczywistości, aniżeli są autentycznym mechanizmem demokratycznej polityki, która spełnia podstawowe kryteria przyjmowane dla tego ładu politycznego. Na poziomie europejskim nie ma bowiem ani mechanizmu wyboru władzy wykonawczej bezpośrednio przez obywateli, a PE faktycznie nie wybiera rządu europejskiego³³. Nie ma również klarownego podziału między obozem rządzącym a opozycją wyłonioną w wyniku wyborów³⁴. Tym samym nie istnieje wystarczający mechanizm demokratycznego rozliczania władzy ze sprawowania rządów. Deficyt demokracji w Europie przejawia się również lekceważeniem głosu wyborców w wielu państwach i narzucaniem odgórnie (tj. przez instytucje europejskie) rozwiązań, które nie są aprobowane lub odpowiednio autoryzowane przez obywateli. Są to deficyty systemowe, które powodują gwałtowny wzrost poparcia dla wszelkiej maści ugrupowań eurosceptycznych, populistycznych lub nacjonalistycznych. Wynikają z braku odpowiednich mechanizmów wyborczych i deliberacji politycznej w Europie, oraz co najważniejsze powiązania wyborów i deliberacji ze sposobem podejmowania decyzji.

Problem UE polega na tym, że ma ona już obecnie ogromną władzę, która jest sprawowana w sposób nietransparentny³⁵ i nie ma odpowiedniej autoryzacji demokratycznej, a więc może być dość łatwo kwestionowana w sposób antysystemowy. Ale nawet ta władza, którą dysponuje, nie jest wystarczająca, aby Unia mogła skutecznie rozwiązać palące problemy ekonomiczne. Co gorsza, kryzys zdaje się dodatkowo blokować możliwości reform ustroju politycznego w kierunku jednoczesnego poprawienia skuteczności działania UE i jej legitymizacji politycznej. Metoda konstruktywistyczna, póki co, nie doprowadziła do rozwiązania opisywanych sprzeczności. Z jednej strony w niewystarczającym stopniu konstruuje wspólnotę polityczną, która miałaby stać się podstawą dla wprowadzenia w pełni federalnych instytucji politycznych. Z drugiej strony maskowanie deficytu demokracji jest w kryzysie wręcz przeciwnie skuteczne, gdyż wywołuje coraz większe napięcia systemowe i protesty społeczne.

33 S. Hix, M. Marsh, *Second-order Effects Plus Pan-European Political Swings: An Analysis of European Parliament Elections across Time*, *Electoral Studies*, 30(1) 2011, s. 4–15; S. Hix, A. Noury, G. Roland, *Dimensions of Politics in the European Parliament*, *American Journal of Political Science*, 50(2) 2006, s. 494–520.

34 P. Mair, *Political Opposition...*, dz. cyt., s. 7–8, 14; R. S. Katz, P. Mair, *The Cartel Party Thesis...*, dz. cyt.

35 A. Follesdal, S. Hix, *Why there is a Democratic Deficit in the EU: A response to Majone and Moravcsik*, *Journal of Common Market Studies*, 44(3) 2006, s. 533–462 [553].

Kolejnym problemem współczesnej Europy jest narastający kryzys demograficzny. Wywołuje on szereg negatywnych konsekwencji, takich jak rosnące zadłużenie publiczne (zwłaszcza ze strony systemów emerytalnych i służby zdrowia), niską produktywność oraz konkurencyjność większości europejskich gospodarek. Zasadniczy problem metody konstruktywistycznej stosowanej w Europie polega na tym, że promowane wartości zdają się pogłębiać problemy demograficzne. Są to jak wspomniałem wartości utrudniające rozwój tradycyjnej rodziny, zamiast tego wspierające alternatywne modele życia społecznego, które nie służą przyrostowi naturalnemu.

Innym problemem jest nadmierna imigracja do Europy oraz powiązany z tym wzrost odsetek ludności odwołującej się do islamu. Jednocześnie państwa europejskie mają coraz większe trudności asymilowania tego typu mniejszości do swoich społeczeństw, zgodnie z preferowanymi wartościami życia społecznego³⁶. Przyczynia się to do rozlicznych kłopotów, poczynając od obciążeń systemów opieki społecznej i budżetów narodowych, przez trudności na rynku pracy, wzrost patologii życia społecznego i zagrożenia terrorystycznego. Integracja europejska nie tylko nie wypracowała odpowiednio skutecznej odpowiedzi na opisywane zagrożenia, ale niejednokrotnie ogranicza możliwości bardziej zdecydowanych działań przez najbardziej dotknięte tymi problemami państwa członkowskie. Trudno się więc dziwić, że wzrost poparcia dla ruchów eurosceptycznych ma w wielu krajach silne powiązanie ze sprzeciwem społecznym wobec nadmiernej imigracji i procesu określanego jako postępująca „islamizacja Europy”. Warto zaznaczyć, że metoda konstruktywistyczna zdaje się pogłębiać wspomniane problemy. Idea wielokulturowości, tolerancji dla mniejszości etnicznych i religijnych oraz znacznie większe przywiązanie do indywidualnych praw człowieka, aniżeli ochrony integralności poszczególnych wspólnot narodowych powodują, że próby bardziej zdecydowanego podejścia do opisywanych problemów są w zasadzie niemożliwe w ramach przyjętych wartości konstruujących integrację. Takie działania są też niemożliwe do podjęcia w ramach obowiązujących pryncypiów prawa europejskiego.

Kolejnym problemem integracji jest to, że próbuje budować tożsamość w polityce zgranicznej na idei tzw. pokojowego mocarstwa, a więc w odniesieniu do nadrzędności prawa międzynarodowego i metod dyplomatycznych ponad rozwiązaniami militarnymi³⁷. Taka

36 A. Höfert, A. Salvatore (red), *Between Europe and Islam: shaping modernity in a transcultural space*, Bruxelles; P.I.E.-P. Lang, New York 2000; F. Cardini, *Europe and Islam*, Oxford 2001, Malden, Mass.: Blackwell; C. Goerzig, K. Al-Hashimi, *Radicalization in Western Europe: integration, public discourse and loss of identity among Muslim communities*, Milton Park 2015, Abingdon, Oxon: Routledge.

37 Por. D. Milczarek, *Rola międzynarodowa UE jako „mocarstwa niewojkowego”*, *Studia Europejskie*, nr 1/2003, s. 33–54; także: T. G. Grosse, *Systemowe uwarunkowania słabości polityki zagranicznej Unii Europejskiej*, *Studia Europejskie*, nr 1 (53) 2010, s. 33–66.

postawa miała przede wszystkim wzmocnić wewnętrznie integrację w Europie, a więc była zgodna z opisywaną wcześniej metodą konstruktywistyczną. Jednak prowadzi to do obniżenia wiarygodności międzynarodowej zjednoczonej Europy, która nie może w obronie wyznawanych przez siebie wartości, ani w sytuacji zewnętrznego zagrożenia – zastosować wojskowych środków nacisku w polityce zagranicznej. Prowadzi to do sytuacji, w której bezpieczeństwo Europy zostało faktycznie pozostawione łasce zewnętrznych mocarstw.

Z całą wyrazistością uonaocznili to kryzys ukraiński (2014–2015). Europa musiała albo ustąpić przed żądaniami Rosji, albo poddać się wpływowi politycznemu Stanów Zjednoczonych Ameryki. Obie alternatywy są dyskomfortowe, gdyż oznaczają ograniczenie autonomii w polityce zagranicznej. Przykładowo przywódcy niektórych państw UE (m.in. Francji i Niemiec) mieli zupełnie inną od Amerykanów koncepcję rozwiązania kryzysu ukraińskiego. Dążyli do przyjęcia trwałego pokoju na wschodnich rubieżach UE, który musiałby dokonać się uwzględniając zasadnicze żądania Rosji. Niestety, na takie ustępstwa nie zgadzały się USA, co musieli zaakceptować przywódcy europejscy. Prowadziło to nietrwałych rozwiązań dyplomatycznych określanym mianem „zamrożonego konfliktu”. W istocie prowadziło to do eskalacji problemów, w tym coraz większych negatywnych skutków dla gospodarki europejskiej. Wzrosło także ryzyko konfliktu zbrojnego między Zachodem a Rosją, toczącego się na terytorium przygranicznym, a być może nawet w samej UE. Także na tym polu metoda konstruktywistyczna zdaje się bardziej pogłębiać, aniżeli rozwiązywać zaistniałe problemy. Wynika to w pierwszym rzędzie z przyjętych norm mających kształtować integrację oraz tożsamość Europejczyków.

Podsumowanie

W niniejszym tekście starałem się opisać metodę konstruktywistyczną służącą rozwojowi integracji w Europie. Starałem się też pokazać trzy główne elementy składowe tej metody, a więc funkcję *konstruowania rzeczywistości*, jej *legitymizowania*, a niekiedy również jej *maskowania*. Pragnę zauważyć, że wspomniane funkcje można odnaleźć i w innych projektach konstruktywistycznych realizowanych w dziejach ludzkości, bez względu na czas historyczny czy szerokość geograficzną. Zasadniczym problemem każdego takiego projektu jest ryzyko zbyt wielkiego idealizmu lub wręcz utopijności. Rzeczywistość nie poddaje się tak łatwo manipulacji politycznej, nawet przy wykorzystaniu rozległego dorobku nauk społecznych. Istnieje więc niebezpieczeństwo zbyt wielkiego oddalenia preferowanej przez idee konstrukcji społeczno-politycznej od rzeczywistego stanu stosunków społecznych. Zbyt uparte trzymanie się własnej wizji może potęgować problemy tego dysonansu, a tym samym staje się pułapką dla danego projektu politycznego. Być może w takiej sytuacji znalazła się integracja europejska w okresie kryzysu gospodarczego (strefa euro) i geopolitycz-

nego (na Ukrainie). Ale należałoby przynajmniej wyliczyć kilka innych kryzysów, które przy tej okazji zyskały na wyrazistości (kryzys legitymacji politycznej lub deficytu demokracji, nadmiernej fali imigracji i zagrożenia islamskiego itp.)³⁸.

Metoda konstruktywistyczna jako sposób rozwoju integracji europejskiej bez wątpienia przeżywa poważne trudności, a być może całkiem się wyczerpała. W pewnym sensie poniosła porażkę, gdyż zamiast zbudowania wspólnoty europejskiej kryzys pogłębił nacjonalizmy, regionalne separatyzmy i ruchy eurosceptyczne. Nie wiadomo, jak silnie dezintegracyjne będą to siły, czy zniweczą wiele wcześniejszych lat integracji na Starym Kontynencie. Można jednak sądzić, że dotychczasowa metoda konstruktywistyczna, opierająca się na określonym zestawie idei i wartości proeuropejskich nie może być skuteczną receptą na szereg problemów nękających Europejczyków. Być może należałoby więc zmodyfikować tę metodę, a więc zmienić katalog europejskich wartości. Ale czy system polityczny z trudem konstruowany przez kilkadziesiąt lat wytrzyma redefinicję swoich wartości? A może tego typu próba przyspieszy jedynie procesy dezintegracyjne w Europie?

marzec 2015

Tomasz Grzegorz Grosse, politolog, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w problematyce integracji europejskiej, a zwłaszcza w kwestiach dotyczących zarządzania administracją publiczną w warunkach integracji oraz funkcjonowania polityk gospodarczych Unii Europejskiej. Opublikował m.in.: *Europa na rozdrożu*, Warszawa 2008; *W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2012; *W poszukiwaniu geoekonomii w Europie*, Warszawa 2014.

³⁸ Por. B. Góralczyk, *Kryzys 2008 r. a nowa rola Unii Europejskiej na scenie globalnej* [w:] B. Góralczyk (red.), *Unia Europejska – razem czy osobno?* Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2014, s. 157–187.